Nr. 21. Wilno, Wtorek 31 maja 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocztową mk. 120.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 1, m. 4. Nr. telefonu 156. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

CENA NUMERU 5 mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polsk.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk.

MAJ **31** Wtorek.

Dziś — Anieli P., Petroneli P.

Jutro — Bł. Jakóba Strz.B.W.

Wschód słońca—3.28
Zachód słońca—8.37

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Jastrząb".
„Żołnierski" — „W złą godzinę".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Obchód Dantejski.** We wtorek, 31 maja, w sali Śniadeckich wieczór poświęcony Dantemu. Słowo wstępne wygłosi prorektor X. Żongołłowicz, wykład o Dantym—prof. dr. Marjan Zdziechowski. Wyjątki z Dantego deklamują: pp. Z. Roubianka i A. Kojuciówna.

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

„Bibljoteka Tow. Przyj. Nauk" otw. tylko w niedziele od g. 11—1.

Czytelnia pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-mej wieczorem.

GIEŁDA.

Według notowań banków wileńskich z dn. 30 maja.

Carskie 500 rb.	900	mr.
„ 100 rb.	325	„
„ drobne 10—25	110-175	„
„ 10 rb. złotem	4250	„
„ 1 rb. srebrem	180	„
„ 1 rb. drobnemi	65	„
Dumskie 1000 rb.	45	„
„ 250 rb.	38	„
Funty szterlingi	3500	„
Dolary	980	„
Franki	80	„
Marki niemieckie	16,20	„
Osty	16,00	„

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

Wilno—Warszawa.

Pociąg Nr. 813 odchodzi z Wilna do Warszawy o g. 10—45 m. Pociąg drugi, Nr. 851—o g. 19—30 m.

Do Wilna przybywają z Warszawy. Pociąg Nr. 813 o g. 18—40 m. Pociąg Nr. 851 o g. 9—50 m.

Wilno—Dźwińsk.

1) Poc. Nr. 851, mający połączenie z pociągiem Łotewskim, odchodzi z Wilna we wtorki i piątki o g. 22—05 m., przybywa do Turmontu na drugi dzień o godz. 8—30 m. Z powrotem poc. Nr. 852 odchodzi z Turmontu we środy i soboty o g. 17—35 m. i przybywa do Wilna o godz. 5—30 m.

Z pociągiem wtorkowym kursuje wagon sypialny Miedzynarodowego Towarzystwa.

2) Poc. Nr. 617 odchodzi z Wilna w niedzielę, poniedziałki i czwartki o godz. 19—35 min., przybywa do Dukszt na drugi dzień o godz. 1—00 m.

Z powrotem poc. Nr. 618 odchodzi z Dukszt o godz. 3—30 m. i przybywa do Wilna godz. 9—05 m.

3) Na linji wązkotorowej N. Święciany—Woropajewo kursują codziennie poc. Nr. 30 i 31. Odchodzi z N. Święcian o g. 6—30 m., przybywa do Woropajewa o godz. 14—00 m., powraca do N.-Święcian w tenże dzień o godz. 22—40 m.

Wilno—Mołodeczno—Olechnowicze.

Poc. Nr. 2011 odchodzi z Wilna codziennie o godz. 20—00 m., przybywa do Mołodeczna o godzinie 3—00 m., dalej do Olechnowicz o godz. 7—30 m., z Mołodeczna o godz. 10—00 m. i przybywa do Wilna o godz 17—00 m.

JAN ś. † p. WILLAMOWICZ,
plutonowy 23 p. ułanów Nadniemeńskich, obywatel ziemi Kowieńsk., zginął śmiercią tragiczną dnia 25 maja, przeżywszy lat 25, o czem powiadamia pozostała w głębokim smutku
RODZINA.

Sprawa wileńska na nowym torze.

Z głosów prasy warszawskiej.

„Kurjer Polski" w numerze 141, z dn. 28 b. r., w artykule wstępnym, pod powyższym tytułem, omawia projekt Hymansa jako zwrot nowy w sprawie wileńskiej. Na początku wspomnianego artykułu „Kurjer Polski" zaznacza błędy zagranicznej polityki polskiej. Do nich należy też sprawa wileńska, „zagmatwana—zdaniem jego—w sposób wprost fantastyczny" przez ks. Sapiehę.

A dalej, pismo to streszcza historję rzekomego oddania Wilna Litwinom, o czem wspomniał Lloyd George w mowie swej z dn. 13 maja. „Kurjer Polski" przypuszcza, że podobną uchwałę koalicja powzięła w początkach sierpnia ub. r., w chwili najazdu bolszewickiego na Polskę, kiedy-to odebrano nam i Śląsk Cieszyński. Ale Polsce nie wręczono powyższej uchwały, dotyczącej Wilna, a temsamem nie obowiązuje ona Polski, która sprawę wileńską oddała do rozpatrzenia Radzie Ligi Narodów. To jedno było zręcznem posunięciem dyplomacji polskiej na szachownicy politycznej.

Rząd polski jednak popełnił błąd, — wnioskuje „Kurjer Polski" — nie mówiąc ogółowi jasno, że program wcielenia Wileńszczyzny do Polski nie ma żadnych widoków powodzenia u mocarstw koalicyjnych.

„Należało—powiada „Kurjer Polski" —wskazać, że jeśli chcemy trwałego związku Wilna z Polską, musimy szukać tego na innej drodze, jak na drodze inkorporacji. Nie należało konspirować swej znajomości sytuacji europejskiej.

Należało powiedzieć, co rząd, na podstawie rokowań, które przecie nie ustawały ani na chwilę, uważa, pod własną swoją konstytucyjną odpowiedzialnością, za możliwe do uzyskania w sprawie litewskiej.

Zapewne, ks. Sapieha nie byłby przekonał ludzi w rodzaju ks. Lutosławskiego, których polityka w tej sprawie, jak we wszystkich innych, odbywa się poza czasem i przestrzenią, ludzi, dla których samo słowo: federalizm, jest czerwoną płachtą—ale nie uwierzymy nigdy, żeby prosty, zdrowy, chłopski rozum innych czynników nie był mu dopomógł do przezwyciężenia oporu. W każdym zaś razie, jeśli rząd, na zasadzie znajomości sytuacji, miał swoją koncepcję w sprawie litewskiej, to widocznie nie rozumiał, że sam ją na terenie europejskim osłabia, konspirując ją w domu. Niepodobna bowiem od mężów stanu zachodu wymagać, by zrozumieli, że koncepcje rządu mogą pozostawać w djametralnej sprzeczności z uchwałami ciała prawodawczego, nie tracąc przez to nic na swojej sile i powadze.

Dziś musimy zmienić metodę w sprawie litewskiej".

Rzeczywiście, czas przestać bawić się w ciuciu babkę. Projekt p. Hymansa daje podstawę do rzeczowej dyskusji i zepchnięcia istoty sporu polsko-litewskiego z martwego punktu. Mamy nadzieję, iż nowy Rząd Polski skorzysta ze sposobności, by jasno i wyraźnie postawić sprawę przyszłości ziemi Wileńskiej i jej związku z Polską na arenie polityki światowej.

Należy jednak pamiętać, iż projekt Hymansa bynajmniej nie może zadowolnić nietylko aspiracji polskiej ludności Wileńszczyzny, lecz nawet dostatecznie nie zabezpiecza należnych jej praw. Pomimo to należy się z nim liczyć, jako z punktem zwrotnym w układach polsko-litewskich. Najlepszem jednak, najprostszem i najsprawiedliwszem załatwieniem sprawy wileńskiej będzie jedynie *Sejm w Wilnie.* Dopiero wola ludności, wypowiedziana w Sejmie Wileńskim, przetnie wszelkie wątpliwości i usunie możność stwarzania coraz to nowych konfliktów.

Sejm w Wilnie — to najprostsze rozwiązanie sprawy wileńskiej.

Treść numeru:

Co dzień niesie?

ZE SWIATA.

Stosunki włosko-sowieckie

RZYM. Radjo. (Dep. wł.) Przedstawiciel Sowietów we Włoszech, Worowski, otrzymał z włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych poufną notę z propozycją zawarcia umowy handlowej.

Worowski odpowiedział, że rząd włoski dotychczas nie przedsięwziął żadnych środków celem umożliwienia delegacji sowieckiej spokojnej pracy, wobec czego żąda delegacja gwarencji swobodnej pracy, bez których nie może pozostawać we Włoszech.

Delegacja sowiecka posłała swoje paszporty do ministerstwa dla otrzymania wiz na wyjazd do Rosji.

Anglicy śpieszą z pomocą handlowi rosyjskiemu.

RYGA. (Dep. wł.). W najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy oficjalna misja angielska handlowa w liczbie 25 osób. Część przedstawicieli Anglji wyjedzie następnie do Piotrogrodu, Archangielska, na południe Rosji, w celu podźwignięcia handlu rosyjskiego.

CENY PRODUKTÓW

z dnia 30 maja na targu wileńskim.

Żyto	za pud	1150—1200
Mąka żytnia	„	1200—
„ pszenna	„	2500—2600
Jęczmień	„	900—1000
Gryka	„	900—1000
Siano	„	300—
Owies	„	800— 900
Słoma	„	130— 150
Sieczka	„	150— 180
Otręby	„	500— 550
Groch	„	850— 950
Marchew	„	500— 600
Buraki	„	280— 350
Brukiew	„	260— 300
Kartofle	„	200— 230
Sól czarna	„	280—
Sól biała	„	440—
Mięso wołowe	„	1500—3600
„ cielęce	„	2000—3000
„ baranie	„	3200—3600
„ wieprzowe	„	3600—5200
Chleb razowy	za funt	24— 25
„ biały	„	40—
Słonina	„	160— 170
Sadło	„	160— 170
Masło	„	200— 250
Cukier	„	145— 190
Kasza jęczmienna	„	35—
„ perłowa	„	35—
„ gryczana	„	35—
Ryż	„	34—
Jaja	10 sztuk	90— 110
Mleko	kwarta	25— 30

Z POLSKI.

W Krakowie.

Rozpoczyna się dzisiaj zjazd biskupów polskich ze wszystkich dzielnic, który trwać ma do 2 czerwca włącznie. Spodziewany jest udział 28 biskupów i arcybiskupów. Zjazd ma ma celu opracowanie zasad, na jakich winien się opierać konkordat Polski ze Stolicą Apostolską, oraz naradzenie się nad spotęgowaniem propagandy katolickiej w Polsce.

We Lwowie.

Komitet Targów Wschodnich złożył pół miljona marek na stypendja dla studentów politechniki, wzamian za co prosi o oddanie mu na przeciąg 2 tygodni korytarza i 6 sal w gmachu politechniki.

W Łodzi.

Bawi grupa finansistów zagranicznych, w celu omówienia z przedstawicielami magistratu sprawy budowy wodociągów, kanalizacji i nowej gazowni.

W Lublinie.

Dokompletowana zapomocą nowych wyborów Rada Miejska powołała na prezesa jednogłośnie p. Jana Turczynowicza, na wiceprezesów p. Wł. Modrzewskiego (Kl. Narod.) i p. Wandę Papiewską (P. P. S.).

Odbudowa mostu Poniatowskiego.

Na posiedzeniu przedstawicieli m. Warszawy, posłów sejmowych i władz wojskowych postanowiono rozpocząć odbudowę mostu Poniatowskiego, co kosztować będzie sześćset miljonów marek polskich.

—s—

Kandydaci na ministra spraw zagranicznych.

WARSZAWA. (EE.) W kuluarach sejmowych wymieniają pp. Szebeko, Tarnowskiego, Skrzyńskiego, Kozieł-Poklewskiego, jako kandydatów na ministra spraw zagranicznych.

Wzmacnianie twierdz.

Z Wrocławia donoszą, że szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, gen. Niessel, w towarzystwie polskiego min. wojny i szefa polskiego sztabu generalnego, bierze udział w inspekcji poszczególnych dywizji, które są rozmieszczone w Poznańskiem i Prusach Zachodnich. Równocześnie zwiedza szczegółowo poszczególne oddziały i garnizony, jak również twierdze Poznania, Torunia i Grudziądza, około budowy których pracują pośpiesznie francuscy inżynierowie. Jako wynik obecności gen. Niessela odbywają się pod Ostrowem i w korytarzu od kilku dni wielkie manewry, w których biorą również udział oddziały poznańskiej armji rezerwowej.

Tekst propozycji p. Hymansa.

Doszedł nas dosłowny tekst propozycji p. Hymansa, z których podajemy, wobec doniosłości ich, co ważniejsze i ciekawsze punkty:

1. Oba Państwa uznają wzajemnie swą niepodległość i suwerenność. Uznają one również, że mają cały szereg wspólnych interesów, które czynią niezbędnem ustanowienie systemu kooperacji, opartego na specjalnych konwencjach i na stworzeniu stałych organów, wyrażających tę łączność.

3. Rząd litewski zobowiązuje się do zorganizowania przez ustawę konstytucyjną Litwy, jako państwa federacyjnego, złożonego z dwuch autonomicznych kantonów Kowna i Wilna. Granica pomiędzy obydwoma kantonami biegłaby mniej więcej wzdłuż obecnego pasa neutralnego.

4. Kantony będą zorganizowane na podstawie analogicznej do kantonów szwajcarskich, a Rząd Centralny będzie miał te same atrybucje co Rząd federalny w Bernie. Stolicą federacji będzie — Wilno.

5. Armja będzie zorganizowaną na podstawie rekrutacji okręgowej (recrutement regional) z jednym dowództwem, jak w Szwajcarji.

6. Język polski i litewski będą językami oficjalnymi w całem Państwie.

10. Aby zapewnić łączność polityki zagranicznej między obu krajami, oba rządy mianują po trzech przedstawicieli, który utworzą wspólną radę dla spraw zagranicznych, funkcje tej rady podlegać będą na decydowaniu większością głosów, jakie sprawy interesują wspólnie oba kraje, na zajęciu się studjami nad temi przedmiotami i przygotowaniem wspólnego programu akcji. Rada przygotowuje raporty dla konferencji Rządów, które będą odbywały się perjodycznie.

11. Oba sejmy: polski i litewski wyznaczą, zgodnie z systemem przedstawicielstwa proporcjonalnego, dwie delegacje w równej liczbie. Akty polityki zagranicznej, dotyczące wspólnych interesów, które wymagają sankcji prawodawczej, będą poddane przedewszystkiem obu delegacjom, zasiadającym wspólnie. Tekst zaakceptowany przez obie delegacje będzie poddany ratyfikacji obu sejmów.

12. Będzie podpisana konwencja militarna obronna na warunkach następujących:

a) Porozumienie między obydwoma sztabami generalnemi dla przyjęcia metod wyszkolenia i organizacji wojskowej.

b) Porozumienie między obydwoma sztabami generalnemi co do przygotowania planów akcji wspólnej w razie wojny, jak również w tym, co dotyczy mobilizacji, transportów koncentracyjnych i dyzlokacji wojsk na froncie. Porozumienie to dokonywałoby się przez konferencje perjodyczne, a prócz tego byłaby zapewniona stała łączność przez specjalny organ stały studjów i współpracy.

c) Współdziałanie, określone ze strony armji litewskiej poza granicami terytorjum litewskiego. Współpraca wojsk polskich z wojskami litewskiemi na terytorjum litewskiem. Wzajemna używalność bez operacyjnych, dróg i kolei żelaznych we wspólnym interesie strategicznym;

d) Jednakże dowództwo w razie wspólnych operacji obu armji, pozostawiając gros sił litewskich, zgrupowane pod dowództwem litewskiem.

13. Między obydwoma krajami będzie zawarta konwencja ekonomiczna, wychodząca poza ramy klauzuli największego uprzywilejowania.

14. Polsce będzie zapewniona wolna używalność portów i terytorjum litewskiego w każdym czasie dla transportów handlowych, włączając w to i materjały wojenne.

Uwolnienie Misji Dypl.-Polskiej z niewoli bolszewickiej.

WARSZAWA. Biuro prasowe ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, iż, na skutek prac Komisji mieszanych w Warszawie i w Moskwie, dnia 26 maja została nareszcie zwolnioną Misja Dyplomatyczna p. Filipowicza, a mianowicie: Kazimierz Kolasiński, Włodzimierz Bondy, Wacław Ostrowski, Czesław Romiszewski, Samuel Międzybłocki, Eugienjusz Komorowski, Kazimierz Izdebski, Jerzy Strzetelski i Leon Sandurski. Wyjazd misji ma nastąpić 28 b. m.

Jeńcy polscy z Murmanu.

We wtorek opuścił Piotrogród transport z 700 jeńców wojennych z Murmanu, pozatem na Murmanie pozostała tylko mała garstka Polaków, tak, że wydostanie jeńców z Murmanu można uważać prawie za zakończone. Na drodze do załatwienia jest już sprawa zwolnienia i wysłania do Warszawy Kijowskiej Misji Czerwonego Krzyża, jak również wysłania ks. biskupa Łozińskiego.

Ilu Polaków pozostaje w Rosji?

Z doniesień polskiej komisji reewakuacyjnej w Moskwie wynika, że ogólna liczba obywateli polskich, którzy pozostają dotąd w Rosji i chcieliby powrócić do kraju, przekracza 1.500.000 ludzi.

—————

Kandydaci do wysiedlenia z Polski.

Berliński „Golos Rosji“ donosi: Delegacja sowiecka w Warszawie domaga się od rządu polskiego wysiedlenia b. dowódców wojsk antysowieckich, które podlegały rosyjskiemu Komitetowi Politycznemu p. Sawinkowa. Rząd sowiecki domaga się wydalenia z Polski gen. Bułak-Bałachowicza, gen. Piermikina, hr. Pahlena, esauły Jakowlewa i atamana Iwanisa.

Rządy bolszewickie w Gruzji.

Z opanowanej siłą przez bolszewików Gruzji nadchodzą drogą okrężną wieści. I tak: ilość wojsk czerwonych w Gruzji przekracza liczbę 100.000, przyczem konnicy dochodzi do 30.000. Cyfra ta dlatego jest tak pokaźną, ponieważ obecnie wszystkie warstwy narodu gruzińskiego są wrogo nastrojone przeciw bolszewizmowi, a próby utworzenia oddziałów nacjonalistycznych, na wzór baszkirskich i tp., zupełnie się nie udały.

Represje nie są jeszcze stosowane, choć poszczególne czerezwyczajki już funkcjonują. Drobny handel jest dozwolony — większe przedsiębiorstwa przeważnie są nacjonalizowane, a znaczna ilość towarów wywieziona do centralnych gubernji. Robotnicy z przedmieść nie chcą się przenosić do zarekwirowanych domów w śródmieściu, a przy wyborach do komitetu kolejowego wybrano dwu mieńszewików.

Drożyzna straszna. Trudności komunikacyjne duże, pomimo otwartej komunikacji pomiędzy Batumem i Tyflisem, ludność cywilna z wielką trudnością i przykrościami może przebywać tę drogę. *Podkowa.*

Z MIASTA.

Oświadczenie.

Wobec pomieszczenia w niedzielnym 117-ym numerze wileńskiej „Rzeczypospolitej“ komentarza do depeszy Tymczasowego Komitetu Politycznego Ziemi Kewieńskiej w sprawie projektu p. Hymansa — bez podania tekstu depeszy — Tymcz. K. P. Z. K. oświadcza, że komentarz ten jest insynuacją, rozliczoną na bezkrytyczne przyjęcie przez czytelników, świadomie pozbawionych możności zestawienia go z autentycznym tekstem depeszy.

Wobec tego Komitet uważa za zbyteczne prostować tendencyjne twierdzenia „Rzeczypospolitej“, w komentarzu tym zawarte.

Pamiętajcie o Górn. Śląsku.

Legenda o reakcyjnej Polsce.

Od chwili odrodzenia państwa polskiego patrzyliśmy na życie i prawa państw zachodnich, szukając wzorów i przykładów. Nigdy jednak nasz stosunek zewnętrzny nie układał się zależnie od takiego lub innego ustroju wewnętrznego danego państwa. Zupełnie inaczej ma się rzecz z Polską.

Wobec nas państwa, a w znacznie większym stopniu społeczeństwa zachodnie lub w każdym razie pewne ich odłamy nakarmione są nieufnością. Epitety reakcyjnej i imperjalistycznej były do Polski przylepiane klajstrem wrogiej nam propagandy z niesłychaną umiejętnością.

Jak ów legendarny, przedwojenny wąż morski, który wynurzał łeb swój z odmętów oceanu po to, aby przez pewien czas zająć uwagę czytelników i łamy pism, tak i legenda o *reakcyjnej Polsce* zjawia się sporadycznie, ale uporczywie na łamach prasy zachodniej, wpajając w głowy obywateli zachodu ujemne i szkodliwe o nas przekonanie.

Ilekroć na stół obrad międzynarodowych wypłynie jakaś sprawa, związana z interesem Polski, natychmiast wielogłosy chór rozlega się, który dowodzi, iż „Polski reakcyjnej, imperjalistycznej, nietolerancyjnej nie należy popierać“. Więcej nawet, gdy to państwo zagrożone było od podstaw, gdy zdawało się, że zniknie pod zalewem bolszewickim, nawet wówczas zastanawiano się, czy można zaopatrzyć je w środki ratunkowe.

Nie w celu oskarżeń fakt ten przypominamy i wiemy, że nie była to opinja powszechna. Jest to jednak wielce charakterystyczny objaw, świadczy bowiem, jak poważnie wroga nam agitacja wyzłobiła dostępne dla oskarżycielskiej kampanji łożyska, jak umiano podważyć, a zbałamucić poczucie sprawiedliwości względem nas.

Można wprawdzie, przymykając oczy na istotę niebezpieczeństwa, dowodzić, że przeciw dostarczeniu nam amunicji dla obrony naszych granic i wolności wystąpowali w Anglji, w Marsylji, w Gdańsku tylko robotnicy, tylko socjaliści.

Czyż jednak robotnicy nie stanowią poważnej części społeczeństwa i czy, jak to w wielu przypadkach okazało się, nie posiadają dużego wpływu na kształtowanie się polityki?

Czyż wśród robotników zachodu są tylko komuniści?

I wreszcie pytanie może najboleśniejsze: czy w swem odrodzonem życiu państwowem Polska może być oskarżona w taki sposób, aby te oskarżenia przeważały umiłowanie swobody i wolności w tej właśnie części społeczeństw zachodnich i nakazywały im teoretycznie wypowiadać się za pogwałceniem naszej wolności, na obojętne patrzenie na wtargnięcie w nasze granice wroga i na niepodtrzymywanie nas w tej walce o wolność. A przecież dla walki tej zrozumienie i szacunek emigracja nasza z lat trzydziestych i sześćdziesiątych umiała znaleźć i u Marksa, i u Lassala, i u Engelsa! Dlaczego ostrze akcji międzynarodowej polityki proletarjatu nie skierowało się przeciw armjom, idącym na nas, lecz zwróciło się ku armji Polski i jej granic broniącej? Na to możemy odpowiedzieć z całą pewnością, że o ile nie weźmiemy pod uwagę świadomych komunistów, celowo wypowiadających się po stronie Rosji sowieckiej, to fakty powyższe mogły mieć miejsce dlatego, że w świadomości warstw demokratycznych umiejętnie prowadzona wroga nam propaganda legendy o Polsce reakcyjnej umiały zaćmić słuszność rozumowania i sprawiedliwość czynów.

Nie w tym jednak przypadku tylko mogliśmy skutki tej legendy boleśnie odczuwać.

Tym samym argumentem walczono w okresie przygotowań plebiscytowych na Śląsku Cieszyńskim, tą bronią posługiwano się między

Nie tędy droga.

Wielce dbały o powagę władz administracyjnych, dyrektor Dep. Sprawiedliwości Achmatowicz, dopatrzył się w jednym z art. „Gazety Wil.” „poniżania powagi władzy”, a nie chcąc dopuścić do powtórzenia się takiej „zbrodni”, postarał się o przeprowadzenie zmiany art. 308 kod. karnego, by w ten sposób uniemożliwić na przyszłość prasie wszelką rzeczową krytykę.

Nie wdając się w szczegóły zatargu p. dyr. Achmatowicza z red. „Gazety Wil.”, zdziwić się musimy za „Gazetą Krajową”, iż taki wytrawny prawnik, jak p. Achmatowicz, zapomniał o tem, iż kodeks karny z 1903 r., w którym ów art. się znajduje, nie otrzymał w b. państwie rosyjskiem mocy obowiązującej i, że wobec tego art. ów posiada znaczenie jedynie formalne i stosowanie jego, szczególnie w obecnych czasach, jest zupełnie nie na miejscu.

Takie postawienie kwestji przez dyr. Dep. Spr. wywołało oburzenie nietylko całej prasy, w której swobodę bezpośrednio ów art. godzi, ale całego myślącego społeczeństwa. Jak nam wiadomo, bawiący przejazdem w Wilnie posłowie M. Niedziałkowski i Dreszer, oburzeni do głębi — postanowili sprawę tę poruszyć odpowiednio na forum Sejmu. Z naszej strony musimy zauważyć, iż słuszna i rzeczowa krytyka działalności władz administracyjnych nie jest ani występkiem ani zbrodnią, a przeciwnie obowiązkiem każdego myślącego i dbałego o dobro państwa obywatela, a w pierwszym rzędzie jest obowiązkiem prasy.

Znacznie realniej zapobiegnie p. Achmatowicz „obniżaniu powagi władz”, tępiąc przy pomocy prawa chwasty i pokrzywy, bujnie rosnące na żyznej glebie administracyjnej, niż rewindykując reakcyjne, kagańcowe ustawy carskie. Nie tędy więc droga, Panie Dyrektorze Dep. Spr., do podniesienia powagi władzy administracyjnej.

E. O.

Album pamiątkowe IV-ej Dywizji strzelców gen. Żeligowskiego.

D-two 10 Dyw. p. (dawniej IV-ej Dywizji strz.) przygotowuje obecnie do wydania ilustrowane bogato album pamiątkowe, które ma na celu, nawiązanie ścisłego kontaktu z pełną chwały przeszłością, a równocześnie upamiętnienie uroczystości obchodu rocznicy powstania sławnej Dywizji strzelców gen. Żeligowskiego, która ma być obchodzoną w czerwcu.

Wszyscy oficerowie i żołnierze wojsk Litwy Środkowej, którzy są w posiadaniu zdjęć fotograficznych z życia i walk tak IV-tej Dyw. strzelców jak i 10 Dyw. p., są usilnie proszeni o nadsyłanie ich za zwrotem do Redakcji „Słowa Wileńskiego”, albo: R. Kawalec, Wilno, Zakretowa 14.

Walka o Górny Śląsk.

Zawieszenie broni. — O strefę neutralną. — Sprawa kapitulacji miast.

WARSZAWA. Korespondent „Kurjera Porannego” donosi: dnia 27 bm. na froncie śląskim zapanował spokój, Niemcy bowiem już wczesnym rankiem zbliżyli się do polskich placówek powstańczych z białemi chorągiewkami i oświadczyli, że **mają rozkaz przerwania działań wojennych.** Wkrótce potem do szefa sztabu Traugutta przybył oficer francuski i przedstawiwszy się, jako delegat międzysojuszniczej Komisji w Opolu, zaproponował omówienie sprawy wyznaczenia strefy neutralnej, którą mają zająć przybywające jutro wojska angielskie.

Anglicy, po przybyciu do Opola, zajęć zamierzają linję, odpowiadającą dzisiejszej linji frontu, obejmującą miasta: Wielkie Strzelce, Olesno i Lubliniec.

Delegat komisji międzysojuszniczej zaproponował, aby wojska powstańcze cofnęły się o 5 kilom. od tej linji. Ze strony władz powstańczych postawiono jako warunek, aby, o ile powstańcy polscy cofną się o żądaną przestrzeń, o taką samą przestrzeń cofnęły się organizacje bojowe niemieckie.

Podczas konferencji, obie strony konferujące dały wyraz obawom, ażeby podczas przemarszu wojsk angielskich, nie doszło do nieporozumień, które wyjść mogą na niekorzyść Polaków. Ze strony francuskiej zapewniono sztab powstańczy polski, że o ile Polacy nie będą stroną zaczepiającą, nie należy się obawiać niczego niepomyślnego dla pokojowego rozwoju wypadków.

Sprawa kapitulacji miast, a mianowicie: Bytomia, Katowic i Tarnowskich Gór, które pozostają poza strefą neutralną po stronie polskiej, pozostaje narazie otwarta i jest nadzieja, że zostanie pomyślnie załatwioną. Dalsze rokowania w sprawie kapitulacji trwają i będą w najbliższej przyszłości zakończone w myśl życzeń polskich.

—s—

Zamknięcie granicy niemieckiej na Górnym Śląsku.

HORSEA (PAT). Radjo. Rząd berliński wysłać ma specjalną komisję na Górny Śląsk w celu zbadania, czy zarządzenia rządu niemieckiego co do zamknięcia granicy zostały wykonane.

„Górnośląski Hindenburg“.

BYTOM. (PAT). Gen. Hoefer, który stanął na czele niemieckich oddziałów, walczących przeciwko powstańcom, był dotychczas komendantem dywizji w Brzegu, przedtem zaś dowódcą wojsk niemieckich na G. Śląsku i on to właśnie zdusił pierwsze powstanie na G. Śląsku. Hoefer pochodzi z Pszczyny, gdzie ojciec jego był urzędnikiem, przybyłym z Niemiec. Około Hoefera skupiała się w Brzegu cała akcja tajnej niemieckiej organizacji wojskowej dla G. Śląska podczas rządów koalicyjnych. Niemcy górnośląscy pokładają w Hoeferze wielkie nadzieje w obecnej walce. Dzisiejsza „Katowitzer Zeitung“ nazywa go nawet Hindenburgiem górnośląskim.

—s—

Odezwa rządu powstańczego.

BYTOM, (EE.) Rząd powstańczy na Górnym Śląsku wydał odezwę do ludności, zawiadamiającą, że otrzymał on od komisji międzysojuszniczej w Opolu list z wiadomością, że Niemcy zaprzestają wszelkiej akcji zaczepnej względem wojsk powstańczych, o ile będą mieli gwarancję, że powstańcy również ich nie zaatakują. Wobec tego naczelne dowództwo powstańcze wydało rozkaz natychmiastowego zaprzestania wszelkiej akcji zaczepnej względem Niemców. Rząd powstańczy wzywa ludność śląską do zachowania spokoju i dyscypliny, aby okazać całej Europie słuszność sprawy, o którą walczą powstańcy górnośląscy.

Za wolność społeczno-polityczną.

BYTOM, (EE.) Robotnicy i żołnierze powstańcy wydali odezwę do żołnierzy niemieckich, walczących na Górnym Śląsku, w odezwie tej oświadczają oni między innemi, że nie walczą z narodem niemieckim, lecz tylko za własną wolność socjalną i polityczną. Militaryzm pruski potrzebuje Śląska, aby nadal panować nad Niemcami. „Walcząc z nami — mówi odezwa — walczycie po stronie kapitalizmu pruskiego, który usiłuje wam wmówić, że sprawa Górnego Śląska jest sprawą narodową niemiecką. To jest nieprawda i cała sprawa Śląska od początku jest dla uciśnionego narodu polskiego walką z gwałtem pruskim“.

Zaprzestanie ataków.

BYTOM, (EE). Komunikat powstańczy z dnia 28 maja: Niemcy, pragnąc nawiązać rokowania z dowództwem powstańczem, zaprzestali ataków na całym froncie śląskim.

Aprowizacja biednej ludności.

WARSZAWA, (Orient). Towarzystwo międzynarodowego Czerwonego Krzyża postanowiło przyjąć na siebie aprowizację biednej ludności na Górnym Śląsku.

MAŁY FELJETON.

STEFAN WIERZYŃSKI.

MISTRZOWI LUDWIKOWI SOLSKIEMU *).

Wilno się z Tobą rozstaje, Artysto,
mając niepłonną w swej duszy nadzieję,
że Ciebie znów ujrzy z Twą sztuką [przeczystą,
w której Twe imię sławą promienieje.

Wilno Ci składa dzisiaj dank serdeczny
za tych dusz tyle, któreś rzucał dumnie
w świat; w nich Ty jesteś nieśmier- [telny, wieczny,
wielbiony jedną wszystkich duszą [tłumnie.

Przyjm słowa chwały, słowa uwiel- [bienia
za to, żeś poszedł w świat walczyć z [Fortuną,
żeś nie chciał duszy Twej zaśniedzenia,
żeś śmiało zdobył Sztuki Złote Runo!

*) Wiersz wręczony Dyrektorowi Solskiemu na adresie Tow. Pop. Scen. Polsk. w Wilnie dnia 29 V. 21.

94.971 mk.

W dalszym ciągu złożono w administracji „Słowa Wil.“ na powstańców śląskich:

Michał Jezierski mk. 50.
Mores Złotkowicz mk. 500.
Noss . . . . . 100.
Zebrane z Oddziału II-go Dow. Gr. W. L. Środk. mk. 2345.

Ogółem wpłynęło dotąd na powyższy cel do kasy Administracji „Słowa Wileńskiego“: **94.971** mk.

— Przeciw gnębieniu prasy polskiej w Wilnie. W niedzielę, 29 maja b. r., w południe, w lokalu redakcji „Słowa Wileńskiego“, odbyło się zebranie Związku Pracowników Prasy Polskiej w Wilnie celem odparcia zamachu na prasę wileńską, jej swobodę i godność. Jak bowiem wiadomo, miejscowe czynniki sięgnęły do zbioru metod carskich w kodeksie rządu rosyjskiego, w którym-to zbiorze jest paragraf, nakazujący redakcjom wydać, na żądanie władz, nazwisko autora odnośnego artykułu, który się władzom nie podobał. Spotkało to redaktora „Gaz. Wil.“, p. Horowicza. Ten, rzecz jasna, odmówił powyższemu żądaniu, za co nałożono na „Gaz. Wil.“ grzywnę 50.000 mk.

Zebraniu przewodniczył p. Zieliński, sekretarzował p. Laudyn.

Należy podać przemówienie p. Hryniewicza, który zaznaczył, że nawet rząd rosyjski od r. 1905 nigdy nie stosował odnośnego paragrafu. Istniał on tylko—na papierze.

Po krótkiej dyskusji, jednogłośnie przyjęto wniosek Zarządu, aby zwrócić się do miarodajnych czynników z prośbą o cofnięcie owego rozporządzenia, godzącego w wolność prasy, względnie o wydanie rozkazu odnośnym władzom, aby z rozporządzenia tego nie korzystały.

Następnie prezes Związku podał

---

innemi w sprawie Górnego Śląska, z tych przesłanek wychodząc, zwalczano przyznanie „imperjalistycznej“ Polsce mandatu w Gdańsku, na tych pierwiastkach buduje się granicę między Wilnem a „nacjonalistyczną“ Polską, na tych samych chce się oprzeć nową, zamierzoną akcję o wschodnią Małopolskę.

Skutki legendy nie dają na siebie długo czekać, a są zawsze ujemne. Interes państwowy wymaga, aby tej hydrze skutecznie i w otwartym boju łeb urwać.

Miłość Ojczyzny i jej wolności... która w momencie katastrofy popchnęła tysiące ochotniczych żołnierzy do okopów, dziś musi odezwać się wielkim głosem i nie pozwolić, aby profanowano i szkalowano imię tej, której broniłi.

Czyż można Polskę nazywać ostoją reakcji? A za taką ze szkodą naszych narodowych interesów często ją przedstawiają.

Kto jest siewcą tych wersji, skąd płynęła ta legenda?

Pierwszą akcją w tym względzie była propaganda, rozsiewająca przesadne wieści o pogromowości Polski. Tą drogą uderzano do humanitarnych serc zachodu i nieraz poważnie nam zaszkodzono.

Zamykając oczy na belki w oczach państw potężniejszych, z naszych wydobywano każdą słomkę i wysnuwano z niej gmach oskarżeń.

Na razie akcja ta osłabła, przestaje wydawać plony i dziś przy tendencjach zdrowego współżycia, zdaje się należeć do przeszłości. Jeśli uwzględnimy, że w walce o zagranięcie sobie polskich części Litwy, Litwini używać będą tego argumentu, jako najłatwiejszego, to musimy stwierdzić, że posiłkują się oni bronią wypróbowaną przez Czechów w okresie najostrzejszej walki o prawa do Cieszyna. Stąd musi płynąć jednak wniosek, że broń ta widocznie jest skuteczna i opłaca się posiłkowanie nią.

Jeżeli tak, to z naszej strony musi się znaleźć uczciwa kontrakcja, kładąca kres potwarzy. Tak jak argumentem o Polsce bezrządnej posługują się ze względów zrozumiałych Niemcy, tak w sferach demokratycznego zachodu poprą legendę o reakcyjnej Polsce wszystkie ekspozytury III międzynarodówki.

Niedocenianie tego faktu, zamykanie nań oczu srodze może się mścić na rozwoju i dobrobycie naszego państwa.

Są znaki nie na niebie i nie w wyobraźni, że akcja ta wkrótce może wybuchnąć, posługując się bronią dla nas szkodliwą.

Zwalczać te ostrzejsze momenty można skutecznie tylko wówczas, gdy z naszej strony będzie istniała zamiast dorywczości, ciągłość akcji. Ta ciągłość, której brak w polityce zagranicznej tak dotkliwie daje się nam odczuć.

Aby w momentach walki wytrwać, musimy mieć tereny tak przygotowane na zachodzie, ażeby w sprawie demokratyczności czy reakcyjności Polski nie wyrokowała III międzynarodówka, komenderowana przez Zinowjewa.

Tylko ciągłość akcji może w oczach proletarjatu i demokracji Ameryki, Anglji, Włoch, Francji i innych państw obalić szkodliwą legendę o reakcyjnej Polsce. Tylko, posługując się stałym rzeczowym materjałem, możemy otworzyć oczy na przyczyny agitacji III międzynarodówki. Tylko wytrwale dążąc do nawiązania zrozumienia się nietylko z rządami, ale i społeczeństwem zachodu, poderwiemy wiarę w oskarżenia, kierowane przeciw naszej państwowości, uprzedzimy niejeden zamach, pokrzyżujemy wiele złośliwych planów.

Jak to zrobić, wie niewątpliwie nasze ministerjum spraw zagranicznych, odczuwa ono również napewno szkodliwość legendy o naszej reakcyjności i wie, jak ją rozumieć.

Nieporozumienie jednak na tem polu między publicystyką naszą i min. spraw zagr. polega na jednem, a mianowicie, że między poznaniem przyczyny i zła i usunięciem go, znajduje się konieczny okres czynu.

L. Chrzanowski.

zebranym do wiadomości uchwałę, powziętą w ub. sobotę przez Zarząd wspólnie z wydawcami pism wileńskich, iż naczelni redaktorzy pism wileńskich polskich są zobowiązani podawać w swych pismach wszystkie komunikaty Zw. Prac. Prasy Polskiej, z wyjątkiem politycznych.

Po omówieniu kilku spraw, mniej ważnych, zebranie zakończono.

— **Przedstawienie na rzecz „Czerw. Krzyża".** Przedstawienie w Teatrze Polskim, w Lutni, na rzecz Czerwonego Krzyża, zapowiedziane na sobotę, 28 maja, zostało odłożone i odbędzie się w przyszłym tygodniu. O dniu przedstawienia będą podane osobne ogłoszenia.

— **O czystość miasta.** Projektowane jest zwołanie komisji dla czuwania nad stanem sanitarnym miasta.

— **Odczyt prof. Konecznego.** W niedzielę ubiegłą odbył się w sali Śniadeckich odczyt prof. Konecznego o stycznych kultury polskiej i francuskiej. Ciekawy temat oraz osobistość prelegenta ściągnęły liczną publiczność, wypełniającą wielką salę Sniadeckich. Dochód z odczytu przeznaczony na Czerwony Krzyż.

— **Kwesta na Czerwony Krzyż.** W ubiegłą niedzielę odbyła się kwesta na rzecz Czerwonego Krzyża. Hojnie obdarowywano kwestarki, z czego wnioskować można, że dochód będzie pokaźny.

— **Zbłąkane dziecko.** Policjant VIII komisarjatu przyprowadził zbłąkaną dziewczynkę, która nazwała siebie Rozalją Kanonowiczówną. Poszukuje się krewnych, lub rodziców.

— **Ujęcie złodzieja.** K. Jaszkulowa, mieszkanka wsi Podwysokie pow. Lidzkiego, zawiadomiła I komisarjat Policji o skradzeniu jej z wozu na rynku przy Hali Miejskiej 15 funtów masła, dwuch serów i pieniędzy. Przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawcy kradzieży, Mowszy Galperyna i odnalezienia skradzionych rzeczy.

— **Na gorącym uczynku kradzieży** na rynku, koło Hali Miejskiej, został ujęty Lejba Koton.

— **Udaremniony napad.** Patrol policyjny zaaresztował: Piotra Wercińskiego i Stefana Sokołowskiego, którzy usiłowali dokonać zbrojnego rabunku u Szmula Wiłkomiera, właściciela piwiarni przy ulicy Zawalnej № 28.

— **Na gorącym uczynku kradzieży** rzeczy z mieszkania stróża domu przy ul. Ludwisarskiej № 2 został ujęty Jan Urszyłak.

— **Kradzieże:** U Frydy Kapłanowej, zam przy ul. Popławskiej № 19, skradziono ubrania na sumę 21100 mk.

— U porucznika W. P. Stanisława Dumnickiego, zam. przy ul. Nadbrzeżnej № 12, skradziono rozmaite rzeczy, wart. 56300 mk.

— Władysław Kaczanowski powiadomił policję o kradzieży 11000 mk. z kasy kooperatywy „Nowe Zabudowanie" przy Trockim Trakcie.

Po przesileniu gabinetowem.

Naczelnik Państwa do Witosa.

WARSZAWA, (EE.) Wczoraj Naczelnik Państwa wystosował list do premjera Witosa, gdzie, dziękując mu za położone zasługi dla państwa, prosi Witosa o zatrzymanie nadal swego stanowiska i przedstawienia Naczelnikowi Państwa nowej listy ministrów na miejsce tych, którzy ustąpili z gabinetu.

—s—

Rekonstrukcja gabinetu.

WARSZAWA, (EE.) Wczoraj sytuacja wyjaśniła się o tyle, że niema mowy o zmianie gabinetu, jeno o rekonstrukcji takowego pod przewodnictwem Witosa.

—s—

Stronnictwa wobec Witosa.

WARSZAWA. (E. E.). Stronnictwa prawicowe złożyły premjerowi deklarację, w której zapewniają Witosa o swojem zupełnem poparciu jego rządu Jednakże stronnictwa te proszą przed obsadzeniem teki ministra spraw zagranicznych powiadomić ich o decyzji.

——

Posiedzenie Rady Najwyższej.

GDAŃSK, (PAT). Z Londynu donoszą: **na najbliższe posiedzenie Rady Najwyższej,** które odbędzie się w początku czerwca, **ma być zaproszoną także Belgja**. Prawdopodobnie Ententa pragnie w ten sposób uniknąć równości głosów w razie, gdyby w posiedzeniach Rady Najwyższej uczestniczyli przedstawiciele czterech mocarstw t. j. Anglji, Francji, Włoch i Japonji.

——

Przygotowania wojenne Japonji.

Amerykański dziennik „Chicago Tribune", w artykule: „Japonja gotuje się do nowej wojny" pisze o poruszeniu, jakie wśród sfer dyplomatycznych Waszyngtonu wywołały ostatnie przygotowania japońskiego ministerstwa spraw morskich, zagrażających pokojowi na cichym Oceanie.

Obecnie Japonja zakupiła w Anglji kilkanaście aeroplanów i hydroplanów nowej konstrukcji, a oddział zdemobilizowanych oficerów angielskich wyjeżdża dla przeprowadzenia ćwiczeń. Również w dokach wre gorączkowa praca przy wykończeniu i spuszczaniu na wodę statków.

Pismo zaznacza, że stanowisko Anglji nie może dawać gwarancji, co do jej postępowania na wypadek jakichś zawikłań politycznych.

—s—

KONKURS.

—s—

Harcerska Spółka Wydawnicza w Krakowie, mająca na celu utworzenie „Osady Harcerskiej" i „Instytucji Gniazd Harcerskich", otwiera z dniem dzisiejszym konkurs na plan domu (gniazda) harcerskiego, przyczem uwzględnić należy następujące dane:

Dom harcerski muszą tworzyć następujące części:

I. Budynek główny, II. Sala gimnastyczna, III. Strzelnica, IV. Parterowy budynek na warsztaty harc., V. Park z boiskami do gier, zabaw i ćwiczeń (5-cio-morgowy), VI. Stajnię dla koni i krów, VII. Budynek na drukarnię harc.

I. Budynek główny winien zawierać:

a) Dużą salę do zebrań na min. 1,000 chłopców i dziewcząt, b) Najmniej 20 izb harc. do zebrań dla drużyn męskich i tyleż dla żeńskich, c) 3 sale na bibljotekę i czytelnie, d) 5 pokoi klubowych dla starszych harcerzy, e) 5 „ „ „ młodszych „ f) 100 małych pokoi mieszkaln., g) 3 pokoje z kuchnią na mieszkanie dla zarządcy D. Harc. h) 2 pokoje na kancelarje dla Zarządu D. H., i) Duża kuchnia i 3 duże pokoje dla gospody harc. Domu Harc. j) 10 pokoi z kuchnią dla internatu harc. męsk. i tyleż dla żeńsk., k) lokal sklepowy dla księgarni Harc. Sp. Wyd., l) lokal sklepowy dla Kom. Dostaw Harc., m) duża łaźnia z 10 wannami, n) lokal na redakcję pisma harc.

Projekt planu powyższego może obejmować albo jeden główny gmach (I), albo szereg mniejszych, w obrębie parku rozrzuconych.

Bliższych szczegółów co do istoty Domu Harc. można zaczerpnąć z broszury Romualda Kawalca, pod tyt.: „Osada Harcerska i Instytucja gniazd harcerskich", (Wilno, księg. Stow. Naucz. Polsk., Królewska 1 i Kraków, Biuro główne Harc. Sp. Wyd., ul. Zygmunta-Augusta 5).

Prace konkursowe nadsyłać należy pod nast. adresami: Romuald Kawalec, Dyrektor Harc. Sp. Wyd. w Krakowie, Wilno, ul. Zakretowa 14 i Zbigniew Trylski, Biuro główne Harc. Sp. Wyd. w Krakowie, ul. Zygmunta-Augusta 5.

Termin nadsyłania prac konkursowych do 1-go grudnia 1921 r.

Nagroda 1-sza wynosi: 50,000 mar. p.
„ 2-ga „ 30,000 „ „

ZMARLI:

Michał Matul, lat 47.
Rocha Matuszes, lat 69.
Izrael Szames, lat 52.
Antonina Szarejko, lat 27.
Jochel Szaryski, lat 67.

Z ostatniej chwili.

Gen. Lerond zostaje.

BYTOM, (Orient). Propozycja usunięcia generała Leronda, jak informują dzienniki śląskie, wyszła podobno od Lloyd George'a. Premjer angielski proponował wzamian generała Leronda przedstawiciela Włoch w komisji międzysojuszniczej w Opolu. Projekt Lloyd George'a nie doszedł jednak do skutku z powodu ostrego sprzeciwu Francji.

TEATRY I MUZYKA.

— **Premjera.** Wystawiona w sobotę poraz pierwszy trzyaktowa sztuka Croizeta, p. t. „Jastrząb", w zupełności potwierdziła poprzedzającą ją famę o jej scenicznej wartości. Posiada ona głębsze konflikty dramatyczne, a przytem komedjowe ujęcie i wiele dowcipu. W roli tytułowego bohatera wystąpił poraz pierwszy p. Kwiatkowski, zjednając sobie uznanie. Obszerniejsze sprawozdanie podamy jutro.

— **Przyjazd p. Mrozińskiej.** Jak się dowiadujemy, przyjechała już do Wilna na gościnne występy, które się rozpoczną od najbliższej środy, p. Mery Mrozińska.

— **Pożegnanie dyr. Solskiego.** W niedzielę, 29 maja, poraz ostatni wystąpił w „Pawle" dyr. Solski. Był to jego ostatni występ gościnny w Wilnie.

Po trzecim akcie zgromadzili się na scenie: aktorzy Teatru Polskiego z dyr. Rychłowskim na czele, przedstawiciele Związku Prac. Prasy Polskiej w Wilnie, reprezentanci Tow. Pop. Sceny Polskiej, T-wo pracy i opieki społecznej i t. d.

Po przemówieniach pp. Ostrejki, Zielińskiego, Hryniewicza, Żelskiego, Uziębły imieniem powyższych organizacyj i artystów Teatru Polskiego doręczono dyr. Solskiemu szereg upominków, między innemi ładna tekę z adresem od Zw. P. Prasy Polskiej w Wilnie. Publiczność owacyjnie żegnała znakomitego gościa przy dźwiękach tusza.

Od jesieni dyr. Solski zjeżdża do Wilna, jako stały kierownik artystyczny teatrów polskich w Wilnie.

— **Teatr Polski.** Dziś po raz 3-ci wyborna komedja Croisseta „J a s t r z ą b", która zyskała na scenie teatru polskiego olbrzymie powodzenie, dzięki artystycznej grze całego zespołu z A. Kwiatkowskim na czele.

Od środy rozpoczynają się występy znakomitej artystki teatrów warszawskich, M a r j i M r o z i ń s k i e j. Pierwszą sztuką z jej udziałem będzie komedja Jerome K. Jerome'a „M i s s H o b b s".

— **Teatr Żołnierski.** Dziś, we wtorek, 31 b. m., poraz 9-ty „W złą godzinę", sztuka ludowa w 4 aktach 5 odsłonach T. Orłowskiego.

W próbach: „Powódź", „Czartowska ława", „Nadzieja".

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **T. Kaszyński.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.